1872. III. 19.

~~3208~~

~~1258 Secco.~~

16

Z D A N I E

JASNIE WIELMOZNEGO

BATOWSKIEGO

POSŁA INFLANTSKIEGO

W MATERYI MIAST.

Na Sessyi Seymowey Dnia 14. Kwietnia 1791.

MIANE.



NAYIASNIEYSZE STANY!

Chociażby Prawa i Przywileie Miast Rzeczypospolitey tak iasno tu okazane, niedostatecznemi były do pozyskania winney im od Was sprawiedliwości, interes Wasz własny, bespieczeństwo Wolności i całości Kraiu niech Was do niey pobudzi. Prawa, Przywileie, Swobody, powinny bydź w wolnym Kraiu Skarbem powszechnym, z którego każdy Obywatel zarówno szczęście swoie czerpać powinien, bo nierówny podział swobód Kraiowych nieuchybną Wolności staie się zgubą. Dania dawnieyszym, Szwecya świeższym iest tego przy-

kła-

kładem. Skąpy aż nazbyt w tych dwóch Królestwach Stan Szlachecki w udzieleniu Przywileiów i szczęścia innym Stanom, tak ie ku sobie zniechęcił, że one mnogość i moc swoię własnym Królom na ofiarę oddawszy, i Szlachtę, i samych siebie w ciężkiey pogrążyli niewoli. Łaskawey Opatrzności iedynie to iest dziełem, że żadnemu dotychczas z Królów naszych podobnego użyć nie dozwoliła sposobu. Bo nic dla ambitnego Monarchy łatwieyszegoby nie było, iak z tak wielkich Rządu naszego profituiąc błędów, ten naydroższy Skarb Nam wydrzeć Wolność naszą. Uchował Nas BOG od własnych Królów, przepuścił na Nas obcych, kiedy Kray Nasz ich niesprawiedliwości i łakomstwa stał się łupem, kiedy garstka zagranicznego Woyska depcąc święte Narodów Prawa, z Polski, ze Stołecznego naszego Miasta, o kilkadźiesiąt kroków od tey Swiątyni, z pośrzód tych Obrad, o które dzisiay tak zazdrośni iesteśmy, gorliwych o dobro Kraiu Nam zabrała Senatorów. Wieczna sromota, którey potomność uwierzyć nie zechce! Gdyby wszyscy Miasta tego Obywatele, równe z nami kochania Oyczyzny mieli przyczyny, równie z nami do honoru i całości oney byli interessowanemi: dopuściliszby byli kilkuset zbroynym niewolnikom Moskalom Wolnemu Kraiowi tak straszny gwałt uczynić? Nie zapewne. BOGU i Potomkom naszym za tak wielkie krzywdy polecaiąc zemstę, pozwol KROLU! na moment głos móy do Ciebie obrócić, ale nie w sposobie tu nie dawno słyszanym. Mowiono albowiem, że wtenczas, kiedy Wasza Królewska Mość, równym z Nas każdemu był Szlachcicem, nie z Mieszczanami, ale tylko z samą Szlachtą w tey tu zasiadałeś Izbie, że nie do Mieszczan, ale do samych tylko Szlachty Wsie Polskie należące widziałeś, że Przywileie i Prerogatywy wszystkie w samych tylko Szlacheckich ręku, wstępuiąc na

Tron



Tron zastałeś, a dla tego w podobnym stanie Polskę zostawić powinieneś.

Nie, Miłościwy Panie! Ja inaczey przeświadczony iestem. Opatrzność przeznaczyła Ci bydź równym Nam Szlachcicem, a potym Królem naszym.

Jak Szlachcic, bliskim byłeś Wasza Królewska Mość świadkiem pogardy Oyczyzny naszey u obcych, ruiny, rabunków, niszczenia oney od Woysk Zagranicznych; Byłeś świadkiem, iak Szlachcic, krwawych zaiazdów, przemożnych Trybunałów, zrywanych Seymików i Seymów: Patrzałeś na to wszystko własnemi oczyma Nayiaśnieyszy PANIE! taki to był nierząd, kiedyśmy Ciebie Królem obrali, trwał on i potym, a takie na Oyczyznę naszą ściągnął klęski, których samo wspomnienie ciężkim każdego Polaka serce napełnia smutkiem. I w takimże to stanie KROLU masz zostawić ten Kray, któren Ci Opatrzność i miłość współZiomków w opiekę oddała?

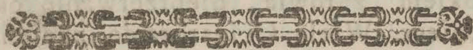
Nie zaiste Miłościwy PANIE! nad to Wasza Krolewska Mość znasz, coś Bogu, coś Oyczyźnie, coś Potomności winien, kiedy przez tak długi przeciąg czasu z uszczerbkiem zdrowia, nieprzerwanie około dobra Kraiu pracuiesz. Wiele Ci ieszcze do czynienia zostaie, i dla tego, nie to co było, lecz to co bydź było powinno, za prawidło biorąc, postępuy daley w usiłowaniach Twoich. Niech za Panowania Twego Miasta odzyskaią swoie Prawa i Przywileie: wszakże na utrzymywanie Onych KROLU przysiągłeś. Niech Mądrość Twoia od całego znana Narodu, Reprezentantów onego w trudney Prawodawstwa drodze oświeca. Już nas klęski i nieszczęścia nasze przeświadczyły, że rozhukana i

bez-



bezmierna wolność do nierządu, a nierząd do zguby prowadzi. Pragniemy wszyscy zapobieżenia burzliwym bezkrólewiom, ustanowienia Praw dobrych, pragniemy iako naymocnieyszey w Rządzie exekucyi; Wskaż Nam do tego Miłościwy KROLU nayprzyzwoitszą i nayskutecznieyszą drogę, a poźna Potomność winne Ci oddaiąc uwielbienie, powie: Że wtenczas, kiedy ościenni Monarchowie dla próżney ambicyi, krwią własnego ludu obcą napawali ziemię, wtenczas Wasza Krolewska Mość Wolnemu Panuiąc Narodowi, z nim razem szczęścia i chwały iego zakładałeś fundamenta.

Nayiaśnieysze STANY! udzielacie iuż Maiątków waszych na utrzymanie Stutysiącznego Woyska, oddaycie ieszcze Miastom Prawa i Przywileie, które się im tak sprawiedliwie należą, a przywiązanych do Kraiu i Obrońców iego millionową powiększycie liczbą; tego po Was wyciąga wasz własny interes, tego po Was wyciąga dobro wspólney Oyczyzny, tego nareszcie po Was wyciąga wiek i okoliczności, w których żyiemy.




Biblioteka Jagiellońska
stdr0025818